

Nr. dz. 1566/46

ODPIS 9/11

Protokół.

Dnia 3 października 1946 w Krakowie. Sędzia Okręgowy Śledczy Jan Sehn, działając na zasadzie Dekretu z dnia 10.listopada 1945 /Dz.U. R.P. Nr. 51 poz.295/ o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, jako Członek Głównej Komisji, przesłuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 Kodeksu Postępowania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazywam się Kieł Mieczysław, ur.

30.12.1920 w Krakowie, syn Franciszka i Kingi Stankowskiej, narodowości i przynależność państwej polskiej, wyznania rzymsko-katolickiego, zamieszkały w Krakowie, [red]

-----

W obozie oświęcimskim przebywałem od 18 sierpnia 1942 do 11 listopada 1944 jako więzień Nr. 59590. Początkowo pracowałem na różnych komendach, później przebywałem jako etory w szpitalu. Od marca 1943 r. przydzielony zostałem do pracy w magazynie, organizującego [red] się wówczas instytutu higieny. Pełna nazwa tego zakładu brzmiała: Higienisch-Bakteriologische Untersuchungsstelle der Waffen SS Süd-ost, którą zmieniono następnie na: "Higiene-Institut der Waffen SS und Polizei Auschwitz O/S". Kancelaria tego zakładu mieściła się początkowo na etygodniu budynku obok komendantury, a pracownie w ambulansie na parterze bloku 20-go /laboratorium serologiczne i stacja krwiodawców/, oraz na bloku 10-ym /laboratorium chemiczne, histologiczne, stacja Wassermann, laboratorium serologiczne i urologiczne/. Szefem instytutu był Untersturmführer awansowany w czasie pobytu w Oświęcimiu na II-hauptsturmführera, lekarz niemiecki dr. Weber Bruno, syn profesora uniwersytetu monachijskiego. Ponadto pracowali w Instytucie następujący SS-manni: Fugger Franz, Hoffman Walter, Zobel Hans, i Pargner Karl. Później przydzielony został do Instytutu Verstweber oraz Kapueller Filip. W okresie świąt wielkanocy roku 1944 przeniesiono

Instytut do Rajska. W okresie pełnego rozkwitu instytutu posiadał on następujące działy: bakteriologiczny, w którym pracował między innymi profesor Tomaszek, więzień pochodzący z Czech, - chemiczny, /więzień Briske, dyrektor państwowego zakładu chemicznego w Berlinie/, - histologiczny, /więzień Dr. Łąkawski/, - hydrobiologiczny /więzień profesor Jakubski z Poznania/, - serologiczny dla badania ~~MMR~~ tyfusu /więzień Meisels i więźniarka Umschweif/, - serologiczno-teoretyczny /więźniowie Dr. Lewin z Paryża od Pasteura i więzień Umschweif ze Lwowa/, - stację Wassermann /więźniarka Dr. Seemann i przez jakiś czas dr. Flock/, - oraz kuchnię pożywek /Mährbodenklische/. Materiał był adurowy nadchodził z wszystkich szpitali SS i obozów pokonnych w okręgu, podległy dowództwu SS "połuźniony-wsch-ód". Między innymi nadsyłano tam obiekty do badania z obozu koncentracyjnego w Gross Rosen, Płaszowie i Pustkowiu. Przedewszystkiem przeprowadzono jednak badania i te stanowiły większość dla obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Przeznaczone do badania obiekty nadchodziły do instytutu ze specjalnymi pismami tzw. "Begleitscheinem". Pisma te wręczano do księgi głównej /Hauptbuch/ i zaszytywano w kolejny numer, pod którym pismo wręczone zostało do księgi głównej, a następnie w kolejności numerów umieszczano w skoszycach. Ponieważ w posiadaniu Komisji zachowyły się dotąd zarówno niektóre tony księgi głównej jak i dużą ilość skoszyców z wnioskami o badanie /Begleitschein/ a wręcznie jeden tom księgi pomocniczej /Nebenbuch/, przeto na tej podstawie stwierdzić można zda niem w sposób obiektywny, jakiego rodzaju badania w Instytucie przeprowadzano i na jakich przedmiotach badawczych. W księdze głównej odnotowane są bowiem zarówno instytucja nadająca przedmioty do badania jak i wynik samego badania. O ile wybór badania był obszerny, sporządzano go w formie osobnego pisma, którego przesłanka zwinięta w harmonijkę przechowywano pod odpowiednim numerem w księciu pomocniczej, powożując jednocześnie w księdze głównej stronę księgi pomocniczej a w tej ostatniej pozycję księgi głównej. Jak z okazanych mi obecnie orzeczeń w książce pomocniczej wynika, przepro-

wadzone w instytucie badania chemiczne i biologiczne dają podstę-  
wę do oceny wartości odżywoczej wydawanych więźniom obozu koncentra-  
cyjnego w Oświęcimiu produktów. W orzeczeniach tych wykazano dla  
pasztetówki więźniarskiej /Häftlings-leberwurst/ 47,9% - 71,3% wody  
/Wassergehalt/ i 14,5% - 18,6% zawartości białka /Eiweisgehalt/.  
Charakterystycznym jest, że np. w orzeczeniu Nr. 72437 zamieszczonym  
na stronie 4-ej księgi pomocniczej wykazano w kiełbasie dla więźniów  
66,8% wody i 16,2% białka, podczas gdy dla ocenionej w tym samym orze-  
czeniu kiełbasie dla SS-mannów wykazano 54,8% wody i 18,2% białka.  
W orzeczeniu zamieszczonym na stronie 44 księgi pomocniczej wykazano  
dla pasztetówki więźniarskiej 66,3% wody a dla pasztetówki dla SS-  
mannów 44,3% wody. We wszystkich innych podobnych przypadkach ilość  
wody w wyrobach, oznaczonych jako wyroby przeznaczone dla SS-mannów  
ilość wody była niższa a ilość białka wyższa, natomiast ilości tych  
składników w wyrobach, oznaczonych jako Häftlings-Leberwurst. W orze-  
czeniach zamieszczonych na stronie 76, 98 i 99 księgi pomocniczej  
stwierdzono, iż badania wykazały, że pasztetówka więźniarska zawie-  
ra bakterium coli i bakterium proteus. Według treści orzeczeń na  
stronach 41, 59 tej samej księgi kiełbasa więźniarska /Häftlings-Blut-  
wurst/ zawierała 51,6 - 73,2% wody oraz 12,2% - 23,9% białka. Dla tzw.  
Häftlings-Brotwurst wykazano w orzeczeniach na stronach 52, 59, 67  
i 68 45,4% - 78,5% wody oraz 15,2% - 18,6% białka. W orzeczeniu za-  
mieszczonym na stronie 6-tej księgi pomocniczej oceniono wartość kalo-  
ryczną 100 gramów tzw. Häftlings-Brot na 140 kalorii. W badanych  
100 gramach stwierdzono 13,1 gram białka i 9,2 gramów tłuszczy /54 +  
36 kalorii/. W dalszym orzeczeniu zamieszczonym na tej samej stronie  
znajduje się analiza chleba więziennego, w którym wykazano 43,9%  
wody, 6,1% białka, 1,35% minerałów. W orzeczeniu stwierdzono pozy-  
tywną reakcję /+ + +/ na celulozę, /Jod-zink-chlorid-Reaktion/. Na  
stronie 104 /pozycje 45,299 - 300/ znajduje się orzeczenie, według treści  
którego stwierdzono, że stopień kwasoty chleba więziennego /Häft-  
lingebrot/ wynosił w zaczytnie /bei der Auschöpfung/ 11,0 a w centry-

12/14

fugacie 10,7, dla chleba żołnierskiego /Truppenbrot/ podano dla tego samego badania cyfry: 15,3 i 14,3. W wyniku badania margaryny /księga pomocnicza strona 91, pozycja 36564/ podano w orzeczeniu następujący jej skład: 26,6% wody, 0,1% popiołu, 78,2% tłuszcza., a w orzeczeniu Nr. 26469 na stronie 68 księgi pomocniczej stwierdzono, iż mięso pobrane do badania z kuchni więźniów obozu Oświęcim I odpowiada według klasyfikacji berlińskiej klasie II Nr. 7 i pochodzi ze starej wychudzonej krowy. Na powierzchni znajdowało się ono w początkowym rozkładzie. W innym orzeczeniu /Handtbuch Nr. 14 poz. 24184 - księga pomocnicza strona 68/ stwierdzono, że w serze znajdowało się 16,4% tłuszcza, 20,9% wody, reszta 23,7% Fett in der Trockenmasse". ---  
W instytucie wyrabiano również w dużych ilościach surowiec /serum, test serum / do oznaczania grup krwi. Krew przekrwaw ludzką, jako nieschodzący surowiec do wyrobu tej surowicy pobierano od więźniów. Robił to Z-abel, który był z zawodu malarzem. Bez porozumienia z lekarzem obozowym graował on po blokach, wybierał sobie na oko więźniów i pobierał im jednorazowo nawet do 500 cm<sup>3</sup> krwi. Przy tej metodzie orierał takiego zabiegu Zabla padali często rekonwalesenci, których zabieg ten wpędzał oczywiście w chorobę. Pobierano również krew w dużych ilościach przy masowych egzekucjach na bloku II-ym. Tu pobierali krew ze zwłok zamordowanych Fugger i Zabel, raz wyjeżdżał w tej sprawie do Oświęcimia Weber.



Fot. Nr. 1

sygn. 60325

14/1

1815

Fotografia Nr. 1, która przedstawia skóje z krwią ludzką po osuszeniu grup krwi. Na skójach widać wypisaną kreślą literę A, litera B jest słabo widoczna. Zdjęcie to wykonane zostało w czerwcu 1944 r. i przesłane przez Rottenführera Filipa Kappelerze prywatną pocztą do Krakowa, gdzie dotarł się zachowane. Pagger i Zabel dokonywali również sekcji zwłok więźniów rozstrzelanych i pobierali z tych zwłok mięso na bulion ludzki, przeznaczony na potrawę dla batalistów Styfusa, dyfterii i gryficzy. W czasie najwilejszych nasilenia produkcji przywożono 3 - 4 razy miesięcznie po 50 - 40 kg. w dwa albo trzech normalnych wiadach, miejsc ludzkiego. Były to mięśnie ud i pośladków, niejednokrotnie klatki piersiowej, często kobiece. Mięśnie te miały odpreparowaną skórę. Wyjazdy po surowiec odbywały się motocyklem z przyczepką a czasem samochodem służbowym Webera. Więźniowie zatrudnieni w laboratorium jedli początkowo wygotowane mięso, sądząc że pochodzi ono z rześni obozowej. Po krótkim czasie, jeszcze w roku 1943 przekonali się, że jest to mięso ludzkie. Zatrudniony w laboratorium instytutu więzień dr. Mikołaj Korn znalazł na wycinku mięsa kawałek skóry i stwierdził wraz z kolegą dr. Januszem Małkowskim, że jest to mięso ludzkie. Ośięć kolejów, którzy jedli mięso dostała toruń i pochorowali się. Od tego czasu żaden z więźniów nie jedzi już wygotowanego mięsa, które zakopywano odtąd w ogrodzie instytutu poza barakiem.



15/1

sygn. 60326

-6-

16 14

Fotografia Nr. 2 przedstawia również stoje z krwią. I te fotografie są osobnicie wykonane i z obozu na wolność wysłane. Zaznaczam, iż dla pobierania krwi hodowano w Rajsku 3 barany, później były tam do tego również 1 2 konie. Zwierzęta te oszczędzano jednak i bardzo często pobrać krew baranowi lub koniowi pobierano ją od więźniów, zatrudnionych w laboratoriach instytutu, dając im za to po 2 papierosy. Do więźniów tych zwracali się SS-manni z żądaniem, a steroryzowani więźniowie obawiali się żądaniem takim sprzeciwioś i oddawały krew. Latem 1943 r. zwiedził instytut szef wszystkich tego rodzaju zakładów SS-Standartenführer dr. Mroczkowski z Oranienburga. Reber przechwałał się wobec niego swoją działalnością, zwłaszcza na polu produkcji surowicy. Oprowadzał go Mroczkowski po kuchni pożywek, który był z wyniku inspekcji zadowolony. Również w roku 1943 waszoneto skierę badanie krwi więźniów na malarię. Akoja ta objęto wszystkich więźniów obozu oświęcimskiego. Tych wszystkich, u których stwierdzono malarię wybrane później z obozu oświęcimskiego i wywołano do obozu koncentraacyjnego na Majdanku. W r. 1944 przeprowadzono badanie na malarię ludności okolicznej. Wynik tych badań jest mi nieznany. Wiosną r. 1944 przeszedły się zaczęły w obozie cygańskim tzw. nowa /tak wodny/. W związku z tym zwożono do instytutu w Rajsku zwłoki dzieci cygańskich, na których przeprowadzono badanie histo-patologiczne, konserwując w skójsach jako preparaty czasowe całe głowy dzieci. - - - - - Odczytano. Na tym czynność i protokół niniejszy zakończono. - - -

Świadk:

/Mieczysław Kiet/

Protokołowała:

Sędzia Okręgowy Siedziby:

/Krystyna Szymanowska/

z oryginałem zgodny

Sędzia Okręgowy Siedziby

Jan Sehn

/Jan Sehn/

*J. Sehn*